

Gapowicz zapłaci więcej

Szykują się nowe stawki opłat dodatkowych, czyli za jazdę na gapę, tramwajami i autobusami w Szczecinie. Jeśli radni je zaakceptują, będą wyższe i to znacznie od tych, jakie dotąd pobierał Zarząd Dróg i Transportu Miejskiego.

Na najbliższą sesję radnych, 30 stycznia, przygotowany został projekt uchwały o zmianie uchwały nr VII/112/15 Rady Miasta Szczecin z dnia 21 kwietnia 2015 r. w sprawie sposobu ustalenia w lokalnym transporcie zbiorowym wysokości opłat dodatkowych z tytułu przewozu osób, za naruszenie przepisów o przewozie rzeczy i zwierząt oraz wysokości opłaty manipulacyjnej. Generalną zasadą obowiązującą teraz jest ta, że w przypadku wysokości nakładanych opłat dodatkowych stosowane jest odstępstwo polegające na tym, że w przypadku uiszczenia ich kontrolerowi lub najdalej w terminie 7 dni od daty przejazdu ich wysokość zostaje zmniejszona o 30 procent. To miałyby się skończyć, a zastąpić ją miałyby zapis, że w przypadku nieuiszczenia opłaty dodatkowej kontrolerowi lub w terminie do 7 dni kwota do zapłaty się podwoi.

Teraz za przejazd bez odpowiedniego dokumentu przewozowego, czyli bez biletu, tzw. opłata dodatkowa, w istocie kara za jazdę na gapę, kosztuje 260 zł. Przyłapano może jednak liczyć na „bonus”, czyli 30-procentową zniżkę od tej kwoty, o ile uiszcza ją u kontrolera

biletowego lub rachunek ureguluje w terminie do 7 dni. Wtedy zapłaci 182 zł. Jeśli radni się zgodzą, to niewątpliwie ów bonus zniknie, a podstawowa opłata dodatkowa wynosić będzie 200 zł, czyli 100-krotność ceny aktualnie najtańszego biletu jednorazowego normalnego. W przypadku nieuiszczenia jej

u kontrolera lub najpóźniej w ciągu 7 dni od daty przejazdu, kwota wzrośnie o 100 procent, tj. do 400 zł.

Zniknąć miałyby jednocześnie rozróżnienie w przypadku, gdy nie będziemy mieli przy sobie ważnego dokumentu poświadczającego uprawnienia do bezpłatnego lub ulgowego

przejazdu. Teraz to 110-krotność najtańszego biletu normalnego na linii zwykle (220 zł), z tą różnicą, że przy zapłacie kontrolerowi bądź w terminie do 7 dni też jest „bonus” i opłata wynosi 154 zł. W takiej sytuacji byłaby to 130-krotność biletu najtańszego, czyli 260 zł. A jeśli ktoś opłaty nie wniesie natychmiast lub do 7 dni, to zapłaci już 520 zł.

Identyczna korekta zapisów bez taryfy ulgowej dotyczyłaby opłaty za naruszenie przepisów w zakresie przewozu rzeczy wyłączonych z przewozu: zamiast odpowiednio – jak obecnie – 100 zł lub 70 zł, obowiązywałaby jednolita opłata równa 80-krotności ceny najtańszego biletu, tj. 160 zł. Taka sama, ale jeszcze wyższa i jedna stawka karnej opłaty byłaby stosowana za spowodowanie zatrzymania lub zmianę trasy tramwaju lub autobusu bez uzasadnionej przyczyny. Teraz to odpowiednio 336 lub 480 zł. W nowej propozycji wynosiłaby (bez względu na termin zapłaty) 250-krotność najtańszego teraz biletu jednorazowego, czyli 500 zł. Przy zwłoce w zapłacie ZDiTM w takich zaś przypadkach miałyby możliwość wystawiać rachunki na kwoty odpowiednio: 320 zł (za niedozwolony bagaż) i 1000 zł (za nieuzasadnione zatrzymanie pojazdu, ewentualnie zmianę trasy jego przejazdu).

Na dotychczasowym poziomie utrzymana byłaby tylko stawka opłaty manipulacyjnej w przypadku zwrotu lub anulowania kary, tj. 3-krotności najtańszego biletu (aktualnie to 6 zł). ©



Fot. Miroslaw WINCONEK